**Podszycie więzadeł – skuteczna alternatywa dla tradycyjnego zabiegu**

**Zerwane więzadła to dolegliwość najczęściej dotykająca osób aktywnych – uprawiających piłkę nożną czy narciarstwo, także na poziomie amatorskim. Do niedawna jedyną metodą leczenia była skomplikowana operacja polegająca na rekonstrukcji z zastosowaniem przeszczepów ścięgien. Od kilku lat coraz częściej stosuje się jednak tzw. podszycie zerwanych więzadeł, co pozwala niemal od razu odzyskać pełną funkcjonalność kolan.**

Uszkodzenie więzadeł to bez wątpienia bolesna i w niektórych wypadkach utrudniająca normalne funkcjonowanie kontuzja. Co gorsza, tradycyjna metoda leczenia jest nie tylko bolesna, ale i wymaga czasochłonnej rehabilitacji:

*- Przykładowo rekonstrukcja więzadła krzyżowego może być realizowana od razu lub w trybie odroczonym. W obu wypadkach pełne zgięcie uzyskuje się najwcześniej po upływie około 12 tygodni, kolano staje się w miarę sprawne po 20 tygodniach, a całkowita przebudowa następuje po mniej więcej roku od operacji – wyjaśnia Krzysztof Hermanowicz, ortopeda z Humana Medica Omeda w Białymstoku.*

Długi czas rekonwalescencji to jednak nie jedyny problem. Ten sposób naprawy zerwanego więzadła polega bowiem na przeszczepie części lub całego ścięgna, co samo w sobie w dużej mierze odpowiada za późniejsze dolegliwości bólowe.

Operacja wiąże się też z dość istotną ingerencją w ciało pacjenta – jej przeprowadzenie wymaga wykonania relatywnie większych otworów w kolanie, o średnicy ok. 9 mm, po których zostają rzecz jasna blizny i miejsca na skórze z zaburzeniem czucia.

Należy przy tym również wiedzieć, że rekonstrukcja nigdy nie daje szans na pełny powrót do stanu sprzed kontuzji, a jej efektem może być śladowa niestabilność.

Nic więc dziwnego, że coraz więcej pacjentów decyduje się na poszukiwanie innych rozwiązań:

*- Alternatywą dla tradycyjnego zabiegu jest podszycie uszkodzonych więzadeł za pomocą specjalnych taśm zabezpieczających, tworzących tzw. szynowanie. Eliminują one konieczność unieruchomienia kolana, stosowania kul czy stabilizatorów i pozwalają w bardzo krótkim czasie powrócić od pełnej sprawności – dodaje specjalista Humana Medica Omeda, placówki, która jako jedna z pierwszych w województwie podlaskim realizuje tego typu operacje w pełnym zakresie.*

Warto zwrócić też uwagę na fakt, że przy podszyciu więzadła nie ma mowy o przeszczepie ścięgien, a pacjent, o ile nie ma uszkodzonych innych struktur (np. łękotki czy chrząstki), może od razu przystąpić do rehabilitacji i odbudowy mięśni.

*- Na porządku dziennym są przypadki, w których powrót do pracy możliwy jest już po upływie raptem 14 dni – mówi Krzysztof Hermanowicz.*

Sam zabieg oznacza również nieporównywalnie mniejszą ingerencję w ciało chorego – wykonuje się go za pomocą artroskopu, co wiąże się z niewielkim (ok. 4,5 mm) nacięciem na skórze.

Niestety, metody tej nie da się zastosować w każdej sytuacji. - Podszycie sprawdza się zawsze w przypadku zerwanych więzadeł przyśrodkowych oraz większości krzyżowych – o ile nie uległy one całkowitemu uszkodzeniu. Nie operuje się w ten sposób zaś więzadeł strony bocznej – opisuje ortopeda z Humana Medica Omeda.

Jedynym ograniczeniem jest tu de facto czas, który upłynął od kontuzji. Dotyczy to wyłącznie więzadeł krzyżowych, które wymagają natychmiastowej reakcji. Pacjent powinien trafić do lekarza w ciągu dwóch tygodni od wystąpienia urazu. Później więzadło ulega bowiem obkurczeniu lub dalszej degeneracji, co wyklucza możliwość przeprowadzenia tego typu zabiegu.